

# Quality in Legal Translation

- Expectation Gap Between Stakeholders
  - a Freelancer's Perspective

Joanna Miler-Cassino

PT TEPIS



# Translation Quality



What does it mean?

# Translation Quality can be **relative**


Odpowiedź na tę wiadomość wysłano w dniu 2016-02-25 15:12.

Od: [REDACTED] Wysłano: śr. 2016-02-24 11:02

Do: KANCELARIA TŁUMACZEŃ PRAWNYCH - Joanna Miller-Cassino

DW:

Temat: tłumaczenie

Wiadomość  02.24.16\_ [REDACTED] ugoa.docx (13 KB)

Pani Joanno prosiłbym o w miarę szybkie tłumaczenie na angielski zrozumiały dla cudzoziemca.

[REDACTED]

Radca Prawny  
Legal Advisor

T. +48 22 [REDACTED]

[REDACTED]

[REDACTED]

[REDACTED]

[REDACTED]

[REDACTED]

This e-mail, any attachments and the information contained therein ("this message") are confidential and intended solely for the use of the

addressee(s). If you have received this message in error please send it back to the sender and delete it. Unauthorized publication, use, dissemination or disclosure of this message, either in whole or in part is strictly prohibited.

# Translation Quality can be **gradient**

## ❖ Raw translation

*The general meaning of the SL text is conveyed; some degree of grammatical errors and misspellings are acceptable, but the text must be understandable.*

## ❖ Standard quality translation

*The SL text is fully translated, the translation is correct in terms of terminology, content and grammar. At times the text may read like a translation, but the contents of the original text should be completely clear.*

## ❖ Publishing quality translation

*The TL text is both fluent and idiomatic, with no linguistic or graphical errors. The text is „ready-to-print“.*

# Translation Quality

*“A quality translation demonstrates required accuracy and fluency for the audience and purpose and complies with all other negotiated specifications, taking into account end-user needs.”*

*[The Multidimensional Quality Metrics (MQM) Framework: a new framework for translation quality assessment  
Valerie Mariana, Troy Cox, Alan Melby, Brigham Young University, Provo  
JoSTrans (The Journal of Specialised Translation)]*

# Translation Quality

*“A high-quality translation is one in which the message embodied in the source text is transferred completely into the target text, including denotation, connotation, nuance, and style, and the target text is written in the target language using correct grammar and word order, to produce a culturally appropriate text that, in most cases, reads as if originally written by a native speaker of the target language for readers in the target culture.”*

*[DEFINING TRANSLATION QUALITY*

*Geoffrey S. Koby, Paul Fields, Daryl Hague, Arle Lommel, Alan Melby  
revista.tradumatica technologies de la traduccio]*

# Freelance Translation Market

## STAKEHOLDER MAPPING



# Translation Quality

## - Freelance Translators' Perspective

### LINGUISTIC ASPECTS OF TRANSLATION

Correct transfer of information from the SL to the TL

The SL text and the TL text have the same effect

No errors / no fatal errors

Appropriate choice of terminology and vocabulary

Appropriate use of grammar, syntax, etc.

Appropriate spelling, punctuation, etc.

Proper register in the TL

Appropriate style of the TL text

# Translation Quality

## - Freelance Translators' Perspective

### WORK PROCESS

Translator should accept the text for translation only if she/he has the competence in the given field

Compliance with client guidelines/requests

### SERVICE

Translation delivered on time

# Translation Quality

## - Freelance Translators' Perspective



Certification in accordance with  
national / international quality standards

# Translation Quality

## - Translation Buyers' Perspective



Autorem wpisu jest mec. Agnieszka Swaczyna

Jako adwokat reprezentujący strony w sprawach także z udziałem obywateli państw obcych często korzystam z usług tłumaczy. Właściwie powinnam napisać – biura tłumaczeń. Od dłuższego czasu współpracuję z jednym biurem i w tym wpisie postaram się wyjaśnić, dlaczego jestem wiernym klientem tego właśnie biura. Dla uproszczenia nazwę „moje” biuro tłumaczeń biurem X.

Może powinnam podkreślić, że naprzeciwko mojej kancelarii nie brakuje tłumaczy, a biuro X jest położone kilka przystanków dalej, ale (kolejność przypadkowa):

- 1) tłumaczenie zawsze jest na czas – nie zdarzyło mi się, żeby tłumaczenie było zgłoszone do odbioru później niż się umówiliśmy. Jeżeli występują komplikacje, to jestem o tym informowana na bieżąco i mam prawo decyzji, czy kontynuujemy zlecenie;
- 2) jestem obsługiwana miło i kulturalnie – wbrew pozorom ma to ogromne znaczenie. Traktuje siebie i innych poważnie i tego samego oczekuję od innych. Nie chodzi o unізoność wobec „wielkiego” adwokata, tylko o równorzędne traktowanie. Rozmowa ze mną jak z pententem zdyskwalifikowała już w moich oczach kilka biur tłumaczeń;
- 3) do tłumaczenia wystarczający jest skan dokumentu, a oryginał okazuję przy odbiorze. Dzięki temu muszę podjechać do biura tylko raz, a poświadczenie tłumaczenia z oryginału jest umieszczone na dokumencie;
- 4) nie muszę uiszczać zaliczki za tłumaczenie, a płatność wykonuję po otrzymaniu faktury. Zdaję sobie sprawę, że gotówka w rękę, to nie to samo, co przelew, ale... muszę czekać aż klient prześle pieniądze na tłumaczenie. To zwykle trochę trwa, a tłumaczenia prawie zawsze potrzebne są „na już”. Gdy ja czekam na pieniądze od klienta tłumacz już pracuje, a ja nie muszę (zresztą nigdy tego nie robię) zakładać własnych pieniędzy. Oczywiście można sobie wyobrazić, że klient nie przyśle mi pieniędzy (na szczęście do tej pory mi się to nie zdarzyło). Cóż, to ja zamawiam tłumaczenie i to ja muszę zapłacić. Z tego powodu biuro X nie ryzykuje, bo ma dłużnika w postaci mojej kancelarii;

### Important factors:

- ❖ Delivery in time
- ❖ Nice service
- ❖ Translation commissioned based on a scan of a document, original document shown at the time of collecting the translation
- ❖ No need to make an advance payment

# Translation Quality

## - Translation Buyers' Perspective

5) i chyba ostatnie, ale nie mniej istotne: tłumaczenia są podpięte do oryginałów. Dla tłumacza to nie jest problem. Tłumaczy, więc wie co do czego przynależy. Ja – nie zawsze. Otrzymałam kiedyś stos tłumaczeń z języka niemieckiego i spędziłam dość dużo czasu (nie napiszę co myślałam o biurze tłumaczeń) na dopasowywaniu tłumaczenia do tłumaczonego dokumentu. Na szczęście, dzięki znajomości języka było to możliwe. Co można zrobić, gdy otrzymuje się luzem tłumaczenie np. z jęz. arabskiego. Wstyd się przyznać, tym językiem nie władam (na szczęście biuro X trzyma standardy i nie było problemu). Jednak, nawet jeżeli jestem w stanie pokładać puzzle przygotowane przez tłumacza, jest to dla mnie po prostu strata czasu. Na marginesie dodam, że z biurem, które oddało mi tłumaczenia luzem już nie współpracuję. Również dlatego, że nie podeszło ze zrozumieniem do zgłaszanego problemu i potraktowało mnie opryskliwie. Tego żaden klient nie lubi i formuła „klient ma zawsze rację” obowiązuje także w takich relacjach.

Współpraca z biurem tłumaczy jest dla mnie wygodniejsza. Nie muszę za każdym razem szukać kontaktu do tłumaczy poszczególnych języków. Nawet, jeśli biuro nie zatrudnia tłumacza danego języka, to kontaktuje się odpowiednią osobą i bierze na siebie odpowiedzialność za jakość i dotrzymanie standardów. Nie wykluczałabym jednak współpracy z pojedynczymi tłumaczami. Być może mogliby mi zaoferować coś więcej, co by mnie przekonało do współpracy właśnie z nimi. Jednak te moje warunki, to dla mnie niezbędne minimum.

### Important factors:

- ❖ Translated documents neatly arranged

# Translation Quality

## - Translation Buyers' Perspective



**Autorem wpisu jest mec. Agnieszka Swaczyna**

Jako adwokat reprezentujący strony w sprawach także z udziałem obywateli państw obcych często korzystam z usług tłumaczy. Właściwie powinnam napisać – biura tłumaczy. Od dłuższego czasu współpracuję z jednym biurem i w tym wpisie postaram się wyjaśnić, dlaczego jestem wiernym klientem tego właśnie biura. Dla uproszczenia nazwę „moje” biuro tłumaczy biurem X.

Może powinnam podkreślić, że na przeciwko mojej kancelarii nie brakuje tłumaczy, a biuro X jest położone kilka przystanków dalej, ale (kolejność przypadkowa):

- 1) tłumaczenie zawsze jest na czas – nie zdarzyło mi się, żeby tłumaczenie było zgłoszone do odbioru później niż się umówiliśmy. Jeżeli występują komplikacje, to jestem o tym informowana na bieżąco i mam prawo decyzji, czy kontynuujemy zlecenie;
- 2) jestem obsłużona miło i kulturalnie – wbrew pozorom ma to ogromne znaczenie. Traktuje siebie i innych poważnie i tego samego oczekuję od innych. Nie chodzi o uniżoność wobec „wielkiego” adwokata, tylko o równorzędne traktowanie. Rozmowa ze mną jak z petentem zdyskwalifikowała już w moich oczach kilka biur tłumaczy;
- 3) do tłumaczenia wystarczający jest skan dokumentu, a oryginał okazuję przy odbiorze. Dzięki temu muszę podjechać do biura tylko raz, a poświadczenie tłumaczenia z oryginału jest umieszczone na dokumentcie;
- 4) nie muszę uiszczać zaliczki za tłumaczenie, a płatność wykonuję po otrzymaniu faktury. Zdaję sobie sprawę, że gotówka w rękę, to nie to samo, co przelew, ale... muszę czekać aż klient prześle pieniądze na tłumaczenie. To zwykle trochę trwa, a tłumaczenia prawie zawsze potrzebne są „na już”. Gdy ja czekam na pieniądze od klienta tłumacz już pracuje, a ja nie muszę (zresztą nigdy tego nie robię) zakładać własnych pieniędzy. Oczywiście można sobie wyobrazić, że klient nie przysłał mi pieniędzy (na szczęście do tej pory mi się to nie zdarzyło). Cóż, to ja zamawiam tłumaczenie i to ja muszę zapłacić. Z tego powodu biuro X nie ryzykuje, bo ma dłużnika w postaci mojej kancelarii;

5) i chyba ostatnie, ale nie mniej istotne: tłumaczenia są podpisane do oryginałów. Dla tłumacza to nie jest problem. Tłumaczy, więc wie co do czego przynależy. Ja – nie zawsze. Otrzymałam kiedyś stos tłumaczy z języka niemieckiego i spędziłam dość dużo czasu (nie napiszę co myślałam o biurze tłumaczy) na dopasowywaniu tłumaczenia do tłumaczonego dokumentu. Na szczęście, dzięki znajomości języka było to możliwe. Co można zrobić, gdy otrzymuje się luzem tłumaczenie np. z jęz. arabskiego. Wstyd się przyznać, tym językiem nie władam (na szczęście biuro X trzyma standardy i nie było problemu). Jednak, nawet jeżeli jestem w stanie pokładać puzzle przygotowane przez tłumacza, jest to dla mnie po prostu strata czasu. Na marginesie dodam, że z biurem, które oddało mi tłumaczenia luzem już nie współpracuję. Również dlatego, że nie podeszło ze zrozumieniem do zgłaszanego problemu i potraktowało mnie opryskliwie. Tego żaden klient nie lubi i formuła „klient ma zawsze rację” obowiązuje także w takich relacjach.

Współpraca z biurem tłumaczy jest dla mnie wygodniejsza. Nie muszę za każdym razem szukać kontaktu do tłumaczy poszczególnych języków. Nawet, jeśli biuro nie zatrudnia tłumacza danego języka, to kontaktuje się odpowiednią osobą i bierze na siebie odpowiedzialność za jakość i dotrzymanie standardów. Nie wykluczałabym jednak współpracy z pojedynczymi tłumaczami. Być może mogliby mi zaofiarować coś więcej, co by mnie przekonało do współpracy właśnie z nimi. Jednak te moje warunki, to dla mnie niezbędne minimum.

**WHERE DOES  
TRANSLATION QUALITY  
COME IN ?  
100% QUALITY  
PRESUMED?**

# Freelance Translation Market

## STAKEHOLDER PERSPECTIVE ON QUALITY



THANK YOU!

